

GAZETA KRAKOWSKIE

Rok V Kraków,

Piątek 23 czerwca 1950 r.

Na wezwanie kolejarzy z Tarnowskich Gór Czyn Lipcowy podejmują masę pracującą w całej Polsce

WEZWANIE kolejarzy z Tarnowskich Gór o uczczenie Święta 22 Lipca nowymi osiągnięciami pracy odezwało się natychmiastowym echem wśród robotników w całej Polsce.

Oto pierwsze zgłoszenia do Czynu Lipcowego:

ZOBOWIĄZANIA KOLEJARZY

KOLEJARZE z Katowic, m. in. maszynista Leszczyzna w imieniu drużyn parowozowych węzła katowickiego obsługujących parowozy PT-47 zobowiązał się do przebycia 200.000 km bez naprawy okresowej.

Załoga warsztatów mechanicznych N 13 w Bydgoszczy, m. in. dział IX, podjęła zobowiązania, których ogólna wartość wynosi 4 i ćwierć miliona zł.

Kolejarze z Przeworska postanowili Czyn Lipcowy traktować jako zaciągnięcie Warty Pokoju, by w ten sposób dać właściwą odpowiedź podlegaczom wojennym. Wszystkie parowozy będą udekorowane emblematem pokoju — białym gołębiem oraz napisami Warty Pokoju.

Podobną uchwałę powzięli kolejarze z Lublina, zobowiązując się zaciągnąć Warty Pokoju i podnieść wydajność pracy ze 115 do 130 procent.

INNI STAJĄ DO APELU

ROBOTNICZY Elektrotechnicznych Zakładów Wytwórczych K — 8 w Cynie Lipcowym zobowiązali się wytopić w pracy dodatkowej ze starych akumulatorów i ogniw 45 tys. ton ołowiu. Przyniesie to zakładowi 2.338 tys. zł oszczędności.

Do Czynu Lipcowego stanęli budowlani. Brygada kopaczy L. Fornala z WPB woj. lubelskiego zobowiązała się wykonywać po 210 proc. normy, trójka murarska A. Nowogrodzkiego — 150 proc., M. Dudzika — 140 proc. normy.

Pracownicy Wydz. Pomiarów Warszawskiej Rady Narodowej zobowiązali się do dnia 22 lipca br. opracować dokumentację techniczną - prawną na terenie Śródmieścia, opracować aktualny skorowidz nazw ulic i opracować plan numeracji porządkowej terenów.

„General Tirard nie będzie zadowolony“

OTO TYTUŁ
NASZEJ NOWEJ
POWIEŚCI
RYSUNKOWEJ

której druk

ROZPOCZYNAJMY
W NAJBLIŻSZYCH
NUMERACH

Między 1 i 3 lipca rozpoczynają się żniwa STAN URODZAJÓW JEST DOBRY

stwierdzają meldunki z całego kraju

113.000 km bez średniej naprawy przejedzie na lokomotywie brygada młodzieżowa

Do Krakowa przybyła młodzieżowa brygada obsługi parowozów. Na dworcu krakowskim odbyło się uroczyste powitanie brygady, w którym wzięli udział przedstawiciele ZZZ, Dyrekcji Okręgowej Kolei, Woj. i Miejskiego Zarządu ZMP, dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 20 i młodzież krakowska.

Po krótkich przemówieniach, odbył się przemarsz przez miasto wraz z orkiestrą kolejarzy, po czym właściwa uroczystość odbyła się w świetlicy ZZZ przy ul. Filipa.

Po zagajeniu przez przew. ZZZ Dzierwę, głos zabrał i sekretarz MK PZPR — Pawlak. Stwierdził on, że przez wysuwanie młodzieży na coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska zapewni się stały dopływ nowych kadr, co przyczyni się do wykonania planu 6-letniego.

Jeden z brygadystów, 23-letni Stefan Moskwa, maszynista — złożył następnie meldunek o podjętym zobowiązaniu przejechania 113 tys. km. bez średniej naprawy, co zebrani przyjęli entuzjastycznie. Przewodniczący ZZZ Dzierwa zapowiedział utworzenie na dzień 22 lipca pełnej obsady młodzieżowej pociągu pasażerskiego, łącznie z konduktorami.

Na zakończenie brygadziści obdarowani zostali kwiatami.

BRYGADA młodzieżowa składa się z 4 osób: dwóch maszynistów i dwóch palaczy. 24-letni MARIAN BEDNARSKI, 23-letni STEFAN MOSKWA — maszyniści, 19-letni TADEUSZ KUZNIA i 20-letni JÓZEF KALANDYK — pomocnicy. Wszyscy ukończyli szkołę ślusarską PKP w Rzeszowie, gdzie przeszli gruntowną praktykę w naprawie parowozów i, zdaniem ich wykładowcy i opiekuna, są dobrymi fachowcami.

Pytamy Bednarskiego w jaki sposób wykonają swe zobowiązanie:

— Po prostu — odpowiada — będziemy z większą troską obchodzili się z parowozem, wykonując drobne naprawy podczas plukania parowozu. Dotychczas zwykłe naprawy były dokonywane dopiero po plukaniu, co było przedłużeniem postoju. (zk)

Dziś dodatek
sportowy

„PIŁKARZ“

330 tysięcy kandydatów

przyjęto na wyższe
uczelnie
w ZSRR

MOSKWA

21 bm. rozpoczęło we wszystkich wyższych radzieckich zakładach naukowych przyjmowanie zapisów na I rok studiów.

Ogółem będzie przyjętych na wyższe uczelnie 330 tys. kandydatów, co stanowi rekordową cyfrę w historii szkolnictwa wyższego ZSRR.

Nowe kadry dla wsi

W dawnej rezydencji księcia Puzyny w Gronowie w pow. toruńskim czynne jest Państwowe Liceum Mechaniki Rolnej, w którym kształcą się nowe kadry mechaników dla wsi. Tegoroczni absolwenci szkoły wezmą już czynny udział w obecnej akcji żniwnej, opiekując się maszynami rolniczymi pracującymi przy żniwach. Na zdjęciach: instruktor Jankowski objaśnia uczniom kl. I pracę na tokarni, a zajęcia praktyczne na traktorze prowadzi zeszloloczony absolwent liceum, obecnie instruktor — Kurorowicz.



Przygotowania do akcji żniwnej są już na ukończeniu

21 BM. ROZPOCZĘTO w wielu PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych woj. poznańskiego i bydgoskiego koszenie rzepaku. Koszenie żyta, według ostatnich meldunków napływających do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, rozpocznie się między 1 a 3 lipca na najłżejszych gruntach woj. kieleckiego i lubelskiego. Największego nateżenia żniw należy oczekiwać około 15 lipca. Po życie koszone będzie w kolejności: jęczmień, pszenica i na końcu owies.

Podejrzane przedsięwzięcia pod kierunkiem „specjalistów“ z USA

podejmują władze
irańskie

MOSKWA — Rząd radziecki wystosował do rządu irańskiego drugą notę z powodu działalności Amerykanów w Iranie, przekształcającej ten kraj w antyradziecką bazę wojskowo-strategiczną USA.

W nowej notcie rząd radziecki zwraca uwagę rządowi irańskiemu na to, że przedsięwzięcia władz irańskich w rejonach granicznych z Związkiem Radzieckim, polegające m. in. na dokonywaniu prac topograficznych, badań geologicznych i zdjęć fotograficznych z powietrza, dokonywane przy udziale zagranicznych, a w szczególności amerykańskich „specjalistów“, mają znaczenie wojskowe i mogą wytworzyć niebezpieczeństwo dla granic ZSRR.

Wobec tego rząd radziecki ponownie domaga się podjęcia przez rząd irański kroków, które by usunęły wytworzoną nienormalną sytuację.

„Las“ eksportuje jagody suszone i świeże

EKSPOZYCJA krakowska Państwowej Centrali Produktów Niedrzewnych „Las“ wysłała, jak już pisaliśmy, borówki samolotami do Anglii. Obecnie większe ilości borówek ładowane są w Boch ni do pociągów towarowych, skąd w Gdyni zostaną przeladowane na statki i wysłane do Anglii.

Równocześnie PCPN „Las“ zamieścił się zbiorem jeżyn, brusznic, malin, tarniny, dzikich jabłek i porzeczek leśnych.

Część jagód przesłana zostanie do przetwórcni owocowych, a część po wysuszeniu wysłana będzie na rynki zagraniczne. (bp)

W EDUG tych samych meldunków stan urodzajów jest dobry, lepszy niż w roku ubiegłym, nie licząc kilku niełicznych okolic, gdzie grad wyrządził szkody. Na polach zniszczonych przez grad zasiano natychmiast mieszanki pastewne i grykę.

Przygotowania do rozpoczęcia żniw w całym kraju są już na ukończeniu. Do 25 czerwca we wszystkich gromadach odbędą się zebrania przygotowawcze do akcji. Na zebraniach omawiana będzie przede wszystkim sprawa pomocy sąsiedzkiej. Wspólnie z POM i SOM wykańczą się plany kolejności użycia maszyn przez spółdzielnie produkcyjne i chłopów małorolnych.

W roku bieżącym w akcji żniwnej weźmie udział rekordowa ilość traktorów — ponad 16 tysięcy, oraz 80 kombajnów, a więc kilka razy więcej niż w roku ubiegłym. Po raz pierwszy zostosowane również będą przyrządy do podnoszenia „zległego“ przez wiatr i deszcz zboża. Podnośniki takie były dotychczas masowo stosowane jedynie w Związku Radzieckim. (na)

Napływają nowe nagrody dla

ZNAWCÓW KRAKOWA

25 czerwca ostateczny
termin nadsyłania
kuponów konkursowych

JAK wiadomo, uczestnicy konkursu „Echa Krakowskiego“ p. t. „Myszy zjadły nie tylko Popieła...“ otrzymują piękne i pożyteczne nagrody. Do poprzednio podanej przez nas listy nagród, trzeba obecnie dodać nowe.

Dyrekcja Miejskich Kolei Elektrycznych przy ul. Wawrzyńca w Krakowie — przetranszowała 150 biletów tramwajowych.

Spółdzielnia Pracy „Gromada“ przy Rynku Gł. 28 — ofiarowała efektowny album fotograficzny.

PRZYPOMINAMY, że ostateczny termin nadsyłania kuponów z rozwiązaniem konkursu upływa 25 czerwca br.

Robotnica Maria Skrzypczak awansowała na kierowniczkę kontroli jakości produkcji

W wyniku przeprowadzonej ostatnio narady z przewodnikami działów produkcji kierownictwo Pralni Chemicznej „Warta“ awansowała robotnicę — Marię Skrzypczak na kierowniczkę kontroli jakości produkcji.

Maria Skrzypczak rozpoczęła pracę przed 13-ty laty przechodząc w ciągu tego czasu przez wszystkie działy, a swym nienagannym zachowaniem i pilnością zyskała sobie pełne uznanie zarówno kierownictwa jak i całej załogi.

Wyroźnienie jakie spotkało długoletnią pracownicę fabryki przyjęte zostało przez pracowników z dużym zadowoleniem.

Z lasów dolnośląskich do Anglii wyruszyły czarne jagody

Z woj. wrocławskiego odszedł do Anglii nowy transport czarnych jagód.

Eksport jagód z Dolnego Śląska będzie trwał aż do września. Zasobne w lasy woj. wrocławskie pokrywa znaczną część naszego eksportu czarnych jagód.

Wybory do pierwszych komitetów blokowych od odbędą się 27, 28 i 30 bm.

W przyszłym tygodniu, w dniach 27, 28 i 30 czerwca odbędą się w Krakowie wybory do pierwszych komitetów blokowych.

Pierwsze komitety powstaną na terenie 2 urzędu obwodowego w części dzielnicy ósmej. Wybory odbywać się będą w świetlicy państwowego gimnazjum i liceum przy ul. Bohaterów Stalingradu 48 oraz w świetlicy Miejskiej Kolei Elektrycznej ul. Dajwór.

27 czerwca

plenarne
posiedzenie
Sejmu

MARSZAŁEK Sejmu zarządził posiedzenie Sejmu na godz. 10 w dniu 27 czerwca br.

Konserwatyści brytyjscy przygotowują generalny atak na rząd labourzystowski

LONDYN

SENSACJA dnia w Londynie jest zapowiedź głosowania w Izbie Gmin nad wnioskiem konserwatystów w sprawie przystąpienia

Wielkiej Brytanii do osławionego planu Schumana. Kierownictwo konserwatystów z Churčillem na czele postanowiło wykorzystać okazję i przypuścić generalny szturm w celu obalenia rządu Labour Party.

Liczą oni na to, że przynajmniej kilku posłów labourzystowskich związanych z tzw. „ruchem europejskim“ wstrzyma się od głosu, umożliwiając obalenie rządu.

PARYŻ

NA wzrastające napięcie w stosunkach francusko-brytyjskich na tle planu Schumana wskazują czasem nawet drobne fakty. Oto francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wykuło wczoraj wszystkie egzemplarze sprzedawanego w kioskach paryskich „Sunday Express“. Na pierwszej stronie tego pisma widniała fotografia Roberta Schumana z napisem: „Kim jest Schuman?“ Pod fotografią, na której Schuman drapie się w głowę, widniała odpowiedź: „Był oficerem armii Wilhelma II-go, przeszedł do armii francuskiej, był ministrem w rządzie (zdrajcy) Petaina“.

Naszym
ZDANIEM

Wspólne zadania

KONFERENCJA przedstawicieli Francuskiej Konfederacji Pracy i Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych, która odbyła się ostatnio w Berlinie, otwiera drogę do przywrócenia trwałych i pokojowych stosunków między narodami francuskim i niemieckim. Zadaniem konferencji było ustalenie wspólnej akcji przeciwko wspólnemu wrogowi.

Wrogiem narodu francuskiego jest w równej mierze rewizjonistyczny „rząd” Adenauera, protektorzy tego rządu — imperialiści amerykańscy i rząd Bidault — powolne narzędzie imperializmu. Wrogiem narodu niemieckiego jest imperializm amerykański, który pragnie z Niemiec Zachodnich uczynić bazę agresji, a z Niemców — mięso armatnie i adenauerowskie marionetki z Bonn, wykonujące politykę podlegania do wojny.

Wrogiem narodu francuskiego nie jest naród niemiecki, a naród niemiecki — naród francuski. To atomowi dyplomaci i ich agenci chcą rzucić jeden naród przeciwko drugiemu w imię interesów monopolistycznego kapitału.

Przeciwko wspólnemu wrogowi wspólne są zadania. Przedstawiciele francuski i niemieckich związków zawodowych tak określili te wspólne zadania:

- wzmocnić we Francji i w Trizonii akcję robotników w obronie pokoju, przede wszystkim walcząc przeciwko prześlądkowi i wyładunkowi materiału wojennego;
- wzmóc kampanię zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim;
- zwalczać plan Schumana — Adenauera;
- zacieśnić braterskie więzy między proletariatem francuskim i niemieckim.

Taki jest program, takie wspólne zadania francuski i niemiecki związkowców.

Zdecydowana większość katolików i duchowieństwa potępia odmowę Episkopatu podpisania apelu sztokholmskiego

OBURZENIU na stanowisko Episkopatu wobec Apelu Sztokholmskiego dają wyraz coraz szersze warstwy społeczeństwa.

E. Matuszak, tokarz z bydgoskich warsztatów PKP oświadczył m. in.:

„Wielu księży podpisało ten apel. Ale nie podpisali go biskupi. Ja też jestem katolikiem, ale muszę stwierdzić, że stanowisko biskupów polskich oznacza, iż chcą oni nowej wojny. Biskupi polscy złamali swoje uroczyste przyrzeczenie, że będą wspomagać akcję walki o pokój i wykazali, że są na rządziem amerykańskich imperialistów”.

JALEKSANDROWICZOWA, chłopka z pow. bocheńskiego, oświadcza:

„Nie mogę powstrzymać słów szczerzego oburzenia w stosunku do tych duchownych, a szczególnie biskupów, którzy odmówili swego podpisu pod apelem sztokholmskim. Wydaje mi się, że za służbę to na najwyższe potępienie. Sprawia to ból i przykrość wszystkim, którzy wierzą i którzy w księżach chcieliby widzieć swoich duchownych opiekunów”.

PROREKTOR Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie, prof. dr Henryk Michniewicz stwierdza:

„Odmawiając podpisania apelu sztokholmskiego, biskupi polscy uczynili to wbrew opinii zdecydowanej większości katolików i duchowieństwa”.

Wybór nowosądeckiej PRN

W skład nowoukoniętych Powiatowej Rady Narodowej w N. Sączu weszli WŁ. KRZYŻAK (przewodniczący), KULAS i mgr STEPAŁKOWSKI (wiceprzewodniczący), mgr PIECZALA (sekretarz). (k)

Droga hańby, morderstw i zdrady

ROZKAZY WPROST Z GESTAPO

otrzymywali członkowie bandy NSZ

Trzeci dzień procesu przed Sądem Wojskowym w Warszawie

W TRZECIM dniu procesu bandy NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, oskarżony Jan Przybyłowski odpowiadał o swej działalności jako „wtyczki” w szereg AL. Oskarżony Jerzy Wierzbicki zeznał o

Z notatnika sprawozdawcy

»Echa Krakowskiego«

Nici wiodły do gestapo

KIEDY w trzecim dniu procesu 7 członków NSZ prokurator zapytał Wierzbickiego, czy praca w AK wywarła jakiś wpływ na jego późniejsze wstąpienie do nielegalnej organizacji, oskarżony odpowiedział twierdząco.

NA ROZKAZ

JAK każdy żołnierz AK otrzymał regularnie prasę wydawaną przez Delegaturę. Był to pod jej bezpośrednim wpływem. A w tej prasie od dawna pisano, że Polska posiada dwóch śmiertelnych wrogów. Z początku za wroga Nr 1 uważano Niemców, za wroga Nr 2 Związek Radziecki. Później, w miarę zbliżania się Armii Radzieckiej, koncepcja wrogów została niejako odwrócona. Wrogiem Nr 1 ogłoszono ZSRR. Na jesieni 1944 r. wydano rozkaz głębszego zakonspirowania się. Był to rozkaz dla żołnierza rozkaz to rzecz najważniejsza...

Z BRONIĄ U NOGI

A WIEC konsekwentnie prowadzona, w ciągu całej okupacji, przez „górną” AK polityka „dwóch wrogów”. Rok 1944 zdawał się istnieć szeroko propagowanej w AK koncepcji „stanu z bronią u nogi”, wykazał dlaczego tej broni nie pozwalano kierować przez ciwko okupantowi i dla jakich celów trzymano uzbrojone oddziały. Stwarzanie fikcji o istnieniu dwóch wrogów było bowiem tylko wybiegiem sanacyjnych oficerów, było osłabieniem czujności społeczeństwa, które pragnęło walczyć z hitleryzmem, które do walki rwało się. A tymczasem...

Tymczasem w czerwcu 1944 r. szef wywiadu AK na powiat płocki niejaki Kozicki, wydał rozkaz oskarżonemu Przybyłowskiemu, aby ten wstąpił do AL jako — wtyczka, rozpracowywał komunistów i przesyłał donosy o Ałowcach i Peperowcach do gestapo.

OFICER GESTAPO POUCZA

Z POCZĄTKU, jak twierdzi Przybyłowski, „roboty nie wy dawała mi się czysta”. Ale później sprawa wyjaśniła się zupełnie. Wy jaśnił zaś ją oficer gestapo Kieser, który przesłuchiwał Przybyłowskiego po jego aresztowaniu. Gestapowiec oświadczył po prostu: — Czego się wahasz, twój szef już dawno z nami współpracuje i sypie komunistów.

Przybyłowski siedział krótko w więzieniu. Zaledwie kilka godzin. Opuszczał bramę gestapo już jako agent. Od tej chwili nie potrzebował się kontaktować ze swoim akowskim szefem. Informacje oddawał bezpośrednio we właściwe ręce za co otrzymywał wynagrodzenie w markach.

KOMUNIKAT BBC I ROZKAZ GESTAPO

PEWNEGO listopadowego wieczora Przybyłowski pod pozorem wyrobienia papierów zaprowadził do swego hitlerowskiego protektora członka partyzantki akowskiej, Stanisława Lewandowskiego. Lewandowski nie ukrywał, że należy do AK, czemu zresztą gestapowiec wcale się nie dziwił. Precyzując. Nastawił radio, a kiedy Przybyłowski i Lewandowski wysiuchali komunikatu BBC nadawanego w języku polskim, gestapowiec omówił z nimi sprawę utworzenia „antykommunistycznej bojówki”, którą miał dowodzić Lewandowski.

Bojówce zostało zlecone zamordowanie członka KRN „Kube” i delegatę PKWN „Martę”. Miejsce ich pobytu miało ustalić Przybyłowski.

gdzie zrabowano broń, sprzęt i akta służbowe, zamordował b. członka AK ps. „Rysiek”, dalej — Wiśniewskiego i Rumianowskiego. Przyznał się też do udziału w kilkunastu zwykłych napadach rabunkowych.

Wierzbicki, którego zeznanie przed sądem świadczy o zpełnym wypaczeniu pojęć moralnych, który nazywa rabowaniami spółdzielni i osób prywatnych „akcją”, a mordowanie swych współrodaków — „wykonaniem wyroku”, zawałał się jednak przed wykonaniem poleceń kleryka Majewskiego.

Współoskarżony ten okazał mu listę 10-ciu osób, których nazwiska opatrzone były krzyżykami, a które — wg słów Majewskiego — „należało zlikwidować”.

Ostatecznie namawianie do popnienia masowej zbrodni nie odniosło skutku, gdyż nawet młodociany przestępca Wierzbicki nie mógł się zgodzić na tego rodzaju żądanie kleryka.

DROGA HAŃBY

W E wrześnie 1945 r. Wierzbicki mu udaje się zbiec do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Po kilku miesiącach, transportem repatriacyjnym wraca do kraju i podejmuje znowu swą przestępczą działalność. Wespół z oskarżonym klerikiem Majewskim, bierze udział w zamordowaniu funkcjonariusza bezpieczeństwa Iwana i jego żony, do których mieszkała Majewski wrzucił ręczny granat. Osk. Majewski urządził zasadzkę na porucznika MO, którego sam zabił 6-ma strzałami z pistoletu Wierzbicki cynicznie cytując zasłyszane kilkakrotnie z ust kleryka Majewskiego twierdzenie, że „likwidowanie naliczantów lub członków partii nie jest przestępstwem”, i że był w tym względzie specjalny rozkaz z samego Londynu.

W czasie swego pobytu w wojsku osk. Wierzbicki kilkakrotnie kontaktował się z Bronarskim, któremu udzielał informacji wojskowych, danych osobowych, dotyczących poszczególnych oficerów itp.

KANDYDAT NA DOWÓDCĘ HITLEROWSKIEJ BOJÓWKI

Z EZNAJĄCY następnie Stanisław Lewandowski przyznał się do winy, zaprzeczając jedynie, jakoby miał współpracować z gestapo. Jednakże z jego obszernych zeznań wynika, że oskarżony ten był wraz z osk. Przybyłowskim u oficera płockiego gestapo — Kiesera, otrzymał od niego przepustkę, umożliwiającą mu swobodne poruszanie się w terenie.

A także zgodził się na proponowane mu przez wspomnianego gestapowca objęcie dowództwa nad 10-osobową bojówką, którą hitlerowcy chcieli zorganizować, w celu zgładzenia walczących z nimi nieprzejednanie działaczy lewicowych.

W końcu trzeciego dnia rozprawy, prokurator przedstawił Bronarskiemu wydane przez tego oskarżonego rozkazy, akceptujące mordowanie członków partii politycznych. Bronarski wykroczył się od tego zarzutu, utrzymując cynicznie, że w rozkazach tych użyty jest syzyf, w którym słowo „akceptuję” znaczy właśnie „nie zgadzam się”.

Sekcje dziennikarskie na uniwersytetach w Warszawie i w Krakowie

W nowym roku akademickim zostaną utworzone sekcje dziennikarskie przy wydziałach humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego i Krakowskiego. Sekcje te organizowane początkowo na zasadzie autonomicznych poddziałek przez mienią się w najbliższych latach na wydziały dziennikarskie tych uczelni.

Przewodniczący Komisji Szkolno-owej Zw. Zaw. Dziennikarzy red. J. Kowalewski oświadczył na konferencji prasowej, że sekcje będą miały 3-letni program nauk.

Pierwsze dwa lata studiów będą słuchać ogólnie wykształcenie, trzeci zaś rok przeznacza się na ścisłą specjalizację zawodową. Absolwenci sekcji po złożeniu prac uzyskują stopień magistrów.

Przyjęcie na studia dziennikarskie ubiegać się może młodzież za pośrednictwem komisji kwalifikacyjnych na wyższe uczelnie.

Przedstawiciele polskiej służby ochrony roślin prowadzą rozmowy z przedstawicielami służby ochrony roślin NRD w sprawie opracowania wspólnych metod walki ze stonką ziemniaczaną.

Już w toku rozmów Ministerstwo Rolnictwa NRD zarządziło energiczne zwalczanie stonki ziemniaczanej w pasie granicznym z Polską, aby w ten sposób zabezpieczyć zachodnie obszary Polski.

24 godzinny na SWIECIE

Minister Rolnictwa ZSRR wydał przyjęcie na cześć delegacji chłopów polskich, która po zwiedzeniu Ukrainy bawi w Moskwie.

Przewodniczący centralnego rządu Chin Ludowych MaoTsz-tung wydał przyjęcie na cześć ambasadora RP Juliusza Burgina i członków ambasady.

Między Bułgarią i Niemiecką Republiką Ludową zawarty został układ handlowy i płatniczy.

We Włoszech odbył się strajk ostrzegawczy 600 tysięcy włókniarzy, którzy domagają się nowej umowy zbiorowej.

Dokerzy Rouen odmówili wyładunku statku z bronią amerykańską. Do portu przybyły oddziały wojska. Również dokerzy Antwerpii nie chcą wyładowywać broni z USA.

Wybory uzupełniające do rad miejskich we Francji przyniosły szereg nowych sukcesów Partii Komunistycznej.

24 GODZINY w Kraju

W całym kraju odbywają się posiedzenia zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych poświęcone uchwałom IV plenum KC PZPR i IV plenum CRZZ.

Polska i NRD podejmują wspólną akcję zwalczania stonki ziemniaczanej

Przedstawiciele polskiej służby ochrony roślin prowadzą rozmowy z przedstawicielami służby ochrony roślin NRD w sprawie opracowania wspólnych metod walki ze stonką ziemniaczaną.

Już w toku rozmów Ministerstwo Rolnictwa NRD zarządziło energiczne zwalczanie stonki ziemniaczanej w pasie granicznym z Polską, aby w ten sposób zabezpieczyć zachodnie obszary Polski.

W najbliższych dniach podpisana będzie specjalna konwencja między Polską a NRD w sprawie wspólnego zwalczania stonki.

Witold Bogdanowicz syn i wnuk rolnika najlepszym matematykiem młodego pokolenia

Z WYCIEZCAMI tegorocznej Szkolnej Olimpiady Matematycznej zostali: W. Bogdanowicz (Żyrardów, Liceum Elektryczne), S. Basiński (Dąbrowa Górnicza, 11-letnia szkoła ogólnokształcąca) i A. Ehrenfeucht (Łódź, Państwowe Liceum im. Kopernika).

Jako bardzo dobrzy zostali uznani: E. Igras (Poznań), M. Kaczkowska (Warszawa), W. Kołodziej (Biała Podlaska), K. Piwnicki (Radom), H. Przywambor (Tarnowskie Góry), B. Sawicka (Warszawa), P. Uss (Biała Podlaska) i J. Żylicz (Olsztyn).

Zwycięzcy otrzymali dyplomy uprawniające po ukończeniu szkoły średniej i złożeniu egzaminu z nauki o Polsce i świecie współczesnym — do wstępu bez dalszych egzaminów na Wydziały Matematyczno-Przyrodnicze Uniwersytetów oraz Wyższych Szkół Pedagogicznych, jak również i na dowolne wydziały Politechnik. W razie potrzeby laureaci otrzymają również specjalne stypendia na okres studiów wyższych.

A uroczystości wręczenia dyplomów min. Szkół Wyższych i Nauki A. Rapacki zakomunikował, że

dopuszcza do studiów akademickich od początku roku akademickiego Witolda Bogdanowicza, syna i wnuka rolnika, uznanego za wybitnego zwycięzcę Olimpiady Matematycznej, któremu do uzyskania świadectwa dojrzałości pozostał jeszcze rok nauki w liceum. Uczeń ten — sierota — mimo ciężkich warunków życiowych, po trafił w pełni pogodzić pracę szkolną z działalnością społeczną ZMP-owca.

W związku z 40 rocznicą śmierci Elizy Orzeszkowej i Marii Konopnickiej, w całym kraju odbędą się w okresie letnim imprezy poświęcone pamięci obu wybitnych pisarek.

Dzisiejszej Jugosławii nie powstydziliby się nawet Himmler Ambasador Wende o rządach kliki Tito

i ich skutkach dla ludności jugosłowiańskiej

A MBASADOR RP J. K. Wende po przyjeździe z Jugosławii udzielił prasie szeregu informacji o sytuacji tego kraju.

Nie ulega bowiem wątpliwości — mówił ambasador J. K. Wende — że rząd titowski w praktyce włączył się do bloku państw imperialistycznych i oddał się całkowicie na usługi tych rządów i grup imperialistycznych i ich zbrodniczych planów wojennych.

Natomiast społeczeństwo jugosłowiańskie w olbrzymiej swej większości pozostało wierne idei pokoju i demokracji, idei współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W SŁUŻBIE IMPERIALISTÓW

RACHUBY imperialistów obejmowały więc tylko klikę titowską. Wbrew jednak nadziejom ich, zadanie wyznaczone Tito i jego kamaryli zakończyło się całkowitym fiaskiem.

Równoległe do wyuzdanej, oszczerczej kampanii przeciwko ZSRR, Polsce i Czechosłowacji, od dwóch lat trwa w Jugosławii nieustanna, nieprzebiegająca w środkach akcja siania nienawiści do narodów sąsiedzkich.

Po kilkuletnich, niesłychanie perfidnych, lecz bezasultycznych usiłowaniach polkniecia Albanii, Tito przeszedł do „kolektywnej” akcji agresywnej przeciwko Albanii. Po zesłorocznym zdradzieckim wiciu noza w plecy greckiemu ruchowi wyzwoleńcemu — Tito, oddając cenne usługi monarchofaszyzmu, pokumał się z nimi i uczestniczył gorliwie, wraz z faszystami greckimi, w zbrodniczych planach wojennych na Bałkanach i w basenie Morza Śródziemnego.

NEDZA LUDNOŚCI

OCENIAJĄC sytuację gospodarczą Jugosławii ambasador stwierdza, że

nedza ludności osłabła tam stan nienotowany ani przed wojną, ani w pierwszych latach wojennych. Wystarczy powiedzieć, że na obowiązujące jeszcze wciąż w Jugosławii bony żywnościowe robotnik i urzędnik otrzymują regularnie jedynie chleb (300 — 600 g dziennie) mieszanek kukurydząno-pszenięczy. Bardzo nieregularnie przydzielany bywa cukier, zaś przydział mięsa i tłuszczów, zresztą w minimalnych ilościach, należy do b. rzadkich wydarzeń.

Należy dodać, że wymienionych wyżej artykułów żywnościowych nie można otrzymać na wet na tzw. wolnym rynku. Dość jest spojrzeć na przeciętne obywatela jugosłowiańskiego, w starszy przyjrze się młodzieży jugosłowiańskiej, by ze strzępów odzieży, z wynędzniałych twarzy i przysłanych oczu móc odczytać całą tragedię, którą na narody Jugosławii ściągnął Tito i jego klika.

TERROR

MOWIAC o szalejącym w Jugosławii terrarze ambasador powiedział:

Sieci obozów koncentracyjnych w dzisiejszej Jugosławii nie powstydziliby się sam Himmler.

Prowokatorsko — szpiclowska ręka tajnej policji Rankowicza dociera do każdego ośrodka, do każdej fabryki, szkoły, teatru czy mieszkania prywatnego obywatela jugosłowiańskiego. Na tej sieci kilkusetletniej armii siepaczy opiera się reżim Tito i jego kliki.

Jednakże — stwierdza na zakończenie ambasador — nie należy wątpić, że wolność młujące narody Jugosławii znajdą wreszcie drogę do ponownego wprowadzenia Jugosławii do obozu sojalizmu i pokoju.

Czerwiec 23 Piątek Zenona

CO PODAC DZIS NA OBIED

Zupa z zielonego groszku. Ugotować szklankę z zielonego groszku...

Pierozki z czarnych jagód. Z 3 szklanek maki pszennej zrobić ciasto z jajkiem...

Idąc do kina Krakowa O BILETERACH KINA „UCIECHA“

Natretwo niektórych bileterów kinowych, wypychających uprzejmie do rąk widzów programy filmowe...

Niewiele one jednak wpłynęły — jak dotychczas — na zmianę tych obyczajów. Przynajmniej w kinie „Uciecha“.

Co gorsza zdarza się tam często, że bileterzy uszczęśliwiają widzów programami nie mającymi nic wspólnego z filmem...

Małe różnica, ale co ona obchodzi biletera? Nic, proszę widza!

Grunt, że forsa w łapie! (X)

KIOSKI, KTÓRYCH BRAK „Dni Krakowa“ Najgorętszy okres turystyczny...

Bo trudno jest znaleźć to czego nie ma. A jeszcze trudniej jest znaleźć odpowiedź na pytanie: — Dlaczego? (zk)

WRÓG ZIELENI H. 16.278 to nie jest szafir, ani numer szpiega...

W przeciwnym bowiem razie, nie pałabym się nad świeżo założonym zieleniem przy Al. Focha...

ZBIUROKRATYZOWANY PIEC W stołówce PSS w Banku Inwestycyjnym w Krakowie zanotowano ostatnio ciekawy objaw „biurokracji kuchennej“.

Przybył w 20 min. po godz. 16 — urzędnikiem z Banku Rzemiosła i Handlu odmówiono wydania zapłaconych z górą obiadów...

Poza tym — „piec wystygł“! Nie sądzimy, aby słusznie postąpiło wydanie opłaconych posiłków...

Nie wierzymy także, aby plece stygły z taką fenomenalną punktualnością. (jp)

Redakcja: Kraków, Włńska 2, III piętro tel. 548-24 sekretariat 248-78.

Dział sportowy „Echa“ wraz z „Piłkarzem“ ul. Wielopola 1, III p., tel. 543-58.

Drukarnia RSW „Prasa“ Nr zam. 1648 B-111415

Krakowianie proszą o uruchomienie czytelni na miejscu

w Miejskiej Bibliotece Publicznej

Przydałaby się również wypożyczalnia dzielnicowa w śródmieściu

MIEJSKA Biblioteka Publiczna, która przez dłuższy czas szukała odpowiedniego pomieszczenia...

Słyszało się wtedy wśród zwiedzających pytanie: czy można na miejscu wypożyczać książki?

Państwowa Centrala „Las“ organizuje kurs dla zielarzy

Krakowska ekspozytura Państwowego Centralnego Lasu Produktów Nierodzących „Las“ organizuje od 3 do 15 lipca ogólnopolski kurs zielarstwa wyższego stopnia.

Specjalny kurs dla rolników W Krakowie zakończony został pierwszy zakrojony na skalę wojewódzką teoretyczny i praktyczny kurs zwalczania szkodników zbożowo-mącznych.

BIBLIOTEKA Publiczna jako centrala nie prowadzi u siebie wypożyczalni, wypożycza jedynie komplety...

Rozwój Miejskiej Biblioteki nasuwa myśl, że w przyszłości należy wybudować specjalny gmach, przeznaczony na ten cel.

CYTELNIKÓW zbiorowych posiada Miejska Biblioteka Krakowa aż 90-ciu.

W PLANACH na najbliższą przyszłość przewidziano uruchomienie bibliotek przy ul. Rakowieckiej, Mogińskiej i Krakowskiej.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Wszystkie biblioteki dzielnicowe czynne są po południu, aby mogła z nich korzystać młodzież i ludźle pracy.

Zakończenie roku szkolnego w szkole dla niewidomych

Wczoraj w szkole podstawowej dla dzieci niewidomych odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele partii, władz i komitetu opiekuńczego.

W części oficjalnej przemawiali zaproszeni goście, po czym uczniowie dali sprawozdanie z pracy swej w samorządzie szkolnym.

Na część artystyczną złożyły się declamacje i występy muzyczne.



Młodzież szkolna oraz liczne wycieczki robotnicze

zwiedzają wystawę „Kraów Czerwony“

ZGODNIE z przewidywaniami wystawa historyczna „Kraów czerwony“ stała się wielką atrakcją tegorocznych „Dni Krakowa“.

Wspaniałe stylowe sale Domu Kultury wypełniają się codziennie rzeszą młodzieży szkolnej i wycieczek, przybyłych do Krakowa ze wszystkich stron kraju.

SPECJALNIE wyszkolona grupa przewodników oprowadza codziennie zwiedzających, zaznajamiając ich z bogatym materiałem obrazującym rozwój myśli społecznej i rewolucyjnych w Krakowie.

Oprócz przybywającej stale młodzieży na najbliższe dni zapowiadają się masowy napływ licznych wycieczek robotniczych z różnych fabryk i zakładów pracy.

Celem umożliwienia im zwiedzania wystawy przedłużono zamknięcie jej na godz. 19. Jest rzeczą pożądaną, aby dla zapewnienia sobie przewodników i uniknięcia tłoku, kierownicy wycieczek i poszczególne zakłady pracy zechciały zgłaszać grupę dzień wcześniej, w biurze komitetu organizacyjnego wystawy, Woj. Dom Kultury Z. Z., Rynek Gł., tel. 244-02.

Polski Związek Wędkarski apeluje do rybaków o niełowienie t.z.w. „narybku“

Polski Związek Wędkarski stara się o jak największe zarybienie naszych rzek. W sztucznych wylęgarniach produkuje się narybek, który potem zostaje wypuszczany do rzek. Narybek ten plynie całą ławą, po kilkaset sztuk na raz.

Łatwo w tych warunkach można go zniszczyć, co niestety często się zdarza. Ludność nie zdaje sobie sprawy jak wielkie znaczenie dla gospodarki kraju ma zarybianie rzek, łowi małe rybki, z których nie ma żadnego pożytku. Straty natomiast spowodowane niszczeniem narybku, sięgają kilkudziesięciu milionów złotych.

Wychowanie bowiem małej rybki do rozmiarów wartościowej ryby, kosztuje wiele czasu i pieniędzy, fachowców, techników i obsługi rybackiej oraz wiele pieniędzy.

Dlatego też Polski Związek Wędkarski apeluje do całego społeczeństwa, aby narybek w naszych rzekach otaczał specjalną opieką. Zwalczając szkoły powinny zainteresować się tym zagadnieniem i przez specjalne pogadanki prowadzić do akcji uświadamiającej młodzież o znaczeniu ryb, jako produktu gospodarczego. (ol)

Co, gdzie, kiedy.



Teatr im. Słowackiego: godz. 19 „Pigmalion“.

Teatr Stary (duża sala) godz. 19 — „Pies ogrodnika“.

Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4): g. 16 „Dorożka po Warszawie“, g. 19.30 „Kolo kredowe“.

Teatr Grotoska: nieczynny. Dom Kultury (Rynek Gł. 27. I p.): „Najpiękniejsze baśnie świata“ dla dzieci oraz bezpłatna loteria książkowa.

Apollo: „Kłopoty referenta Trziszki“, nadpr. „My niżej podpisani“, godz. 16, 18, 20.

Gdańsk: „Salawat, wódz Baszkirów“, nadpr. „Jezióra Mazurskie“, godz. 16.15, 18.15, 20.15.

„Sztuka: „Córka marynarza“, nadpr. „Wielki redek“, g. 16, 18, 20.

„Świt: „Aleksander Matrosow“, nadpr. „Torpeda dynamo“.

Wanda: „Kłopotliwe alibi“, nadpr. „W lasach Neszczery“, godz. 16, 18.15, 20.30.

Warszawa: „Wielka nagroda“ godz. 15.30, 18, 20.30.

Wolność: „Dziewczę z północy“, nadpr.: „W płaskach starożytnego Chorcum“.

Uciecha: „Wyspa szczęścia“, nadpr. „Nasz dom“.



STEFAN RYDEL jako inż. Prędko w sztuce „Inżynier Saba“ w karyk. J. Żebrowskiego

Dom Kultury wystawa „Kraów Czerwony“

Wystawa w Sukienicach (czytelnia miejska) — „Kraów przedwczorajsz“.

Muzeum w Sukienicach otwarte od 10-15.

Dom Plastyków. Wystawa prac dziecięcych.

Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Smoleńsk 9): wystawa sztuki ludowej i przemysłu artystycznego w Polsce Ludowej.

STABANIEM CENTRALNEGO BIURA WYSTAW ARTYSTYCZNYCH — w Domu Plastyków została otwarta wystawa szkolna dzieci, uczęszczających na kursy rysunku, malarstwa i modelowania.

Wystawa te. pl. „Współczesność w oczach dziecka“ ogł. można codziennie w godz. 10 — 16 przy ul. Łobzowskiej 8. Wstęp wolny.

Program na fali II — 199,7 m: 14.15 Kącik medycyny społecznej. 14.35 Artykuł prof. J. Sieradzkiego — pt. „Porozumienie“.

14.55 Koncert solistów. 15.30 „Na jagody“ — baśń M. Konopnickiej. 16.20 Dziennik krakowski. 16.30 Reportaż dźwiękowy — ludowych zespołów muzycznych w Nowym Targu.

16.40 Pieśni wioskie w wyk. M. Sulińskiego. 17.00 „Przy sobocie po robotnic“.

18.15 Muzyka ludowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert krak. ork. i chóru P. R. pod dyr. J. Gerta. 20.40 Na muzycznej fali. 21.10 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej. 21.30 „Ludowe literackie tradycje świętojańskie“ — audycja słowno-muzyczna w opr. W. Blachutę.

22.00 „Małku“ — opowiadanie M. Kotłaja Leskowa w przekładzie Juliana Tuwima, odc. 2. 22.20 Pieśń świętojańska o sobócie. 23.15 Muzyka taneczna.

Program na fali I — 1321,6 m: 7.20 „Kalejdoskop muzyczny“.

9.35 Audycja dla maturzystów. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę“.

18.00 „Głos młodych“.

18.30 Koncert zespołu instrumentalnego. 22.05 „W świętojańską noc“.

22.20 Muzyka taneczna.

Tylko do 23 bm. przyjmowane będą zgłoszenia na półkolonie

Liga Kobiet organizuje półkolonie wakacyjne dla dzieci od 4 — 14 lat (na lipiec i sierpień).

Zgłoszenia codziennie do 26 czerwca wraz z kartami zdrowia dziecka składają w sekretariacie, Karmelicka 51.

TABELA WYGRANYCH 60 LOTERII

7 dzień ciągnięcia II-iej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł pada na Nr109630 w Bytomiu.

Wygrana 500.000 zł pada na Nr 99967.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 33291 81822 97473 118999.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 623 2550 4242 34838 37491 38850 50986 57966 60026 70163 73284 88883 105801 112231 114189 117674.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 8646 11964 12640 16141 19421 20790 21178 21479 24245 31794 33275 34870 47298 60926 70902 71192 73561 84919 86469 87871 93225 99750 108108.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 2920 5821 6949 8224 10855 11361 11695 11751 13327 15105 18009 20904 23233 26024 26838 33544 35738 35741 35837 37172 41616 43101 43815 44065 69586 63246 64076 65317 65749 66396 68519 70993 71584 72283 73450 73459 74316 75489 76441 79976 83623 83711 92508 96132 96458 97480 99511 100220 104730 106863 111012 112946 113067 113423 113576 114668.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 1456 5771 5792 6653 6858 6864 8112 8430 12153 12272 14110 14650 15864 16798 17459 19785 20735 21387 21548 21974 22043 23550 24425 24315 26133 26490 27987 29227 32120 33510 34219 34933 37003 37087 37619 39538 40208 41403 42858 43841 44878 46194 47361 47792 49031 49824 49705 50027 51432 52503 52865 53273 52329 54471 56712 57810 59516 62311 63488 63879 65564 66952 67800 68973 70905 71011 71289 71322 73980 74864 75431 75659 75805 75998 76052 77283 78847 79489 79538 80640 81886 81927 83606 83820 84431 84609 84801 85280 86772 87592 87654 88207 89138 89739 95616 96150 96239 98066 98426 99532 101481 102165 102309 103431 105656 106390 107855 107876 107980 108742 110717 112196 112911 115844 117077 117400 117490 117859 118980.

Wygrane po 4.000 zł padły na NrNr: 16 342 373 1321 1708 1821 2502 2545 2786 3531 5294 5900 6354 7320 9089 11287 11814 12114 12621 12970 13372 13424 14029 14747 14791 15561 15698 17471 18151 18512 19178 20409 21599 22245 23707 23787 24517 24532 24665 25218 25273 25383 26039 26104 26717 27282 27683 29166 30265 30682 31116 31943 33832 33916 34272 34291 34607 35736 37473 38556 39206 39897 39958 40969 41382 42408 42984 43005 44548 45197 45742 46248 46305 47414 47649 47701 48591 48992 49204 49342 49471 49882 50373 52559 54326 55295 56408 57856 59779 60699 61319 61734 62746 64255 64259 64983 65940 66140 66918 68183 68212 69296 69393 71142 72116 73509 75529 73981 74143 75679 76051 76714 77889 79339 80132 80599 81328 81979 81997 84402 84662 85009 85390 85861 86918 87105 87773 87930 88912 90851 91598 93790 95115 95360 95682 95836 96081 98390 98780 98768 102292 102743 108689 105186 106592 106818 108429 108493 108796 109764 109946 111026 112027 112316 113206 114048 114120 115229 116382 118881 118723.

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

Sulwetki krakowskie

Trójka

tynkarzy osiągnęła
248%
nowej normy

W UB. MIESIĄCU przy budowie Wytwórni Protez przy ul. Prądnickiej 10 w Krakowie, którą prowadzi PPB Oddział I, znalazła się trójka murarska, która osiągnęła w pracy zespołowej przy tynkowaniu ścian 248 proc. normy.

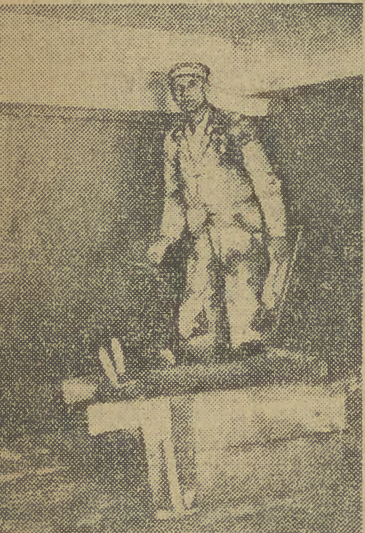
Jednym z murarzy tej trójki jest przodownik pracy JAN SURMA.

Pracę swą usprawnił przez zastawianie żelaznych listew tynkarskich.

Jan Surma to znany na budowie robotnik, który już kilkakrotnie został przodownikiem pracy, osiągając z miesiąca na miesiąc coraz to lepsze wyniki.



FRANCISZEK ROŻEK to pierwszy podreżny trójki. Rożek pracuje jako pomocnik przy tzw. białej robocie, czyli tynkowaniu ścian wewnętrznych i murów zewnętrznych.



Drugim podreżnym jest ANTONI KRZYWDZIŃSKI. A. Krzywdziński może się poszczycić osiągnięciem wraz ze swymi kolegami 248 proc. normy pracy zespołowej. Praca jego polega na przygotowaniu zaprawy tynkarskiej. (jp)



92 absolwentów - 9 celujących w Bochni

We wszystkich szkołach średnich czółnokształcących i handlowych stopnia licealnego w Bochni, odbyły się egzaminy dojrzałości.

Szkołą, w której najpierw zakończono maturę, było gimnazjum i liceum im. Kazimierza Wielkiego.

Świadectwa dojrzałości otrzymało tu ogółem 92 absolwentów, z czego 9 z wynikiem celującym. B. D.

Ostatni wykaz absencji i spóźnień w krakowskich zakładach sodowych jest idealny — bo zerowy

Szybkościowcy - pod „samolotem” bumelanci - „pod żółwiem”

OLBRZYMA większość robotników nie opuszcza bez usprawiedliwienia dni pracy, nie spóźnia się, nie opuszcza miejsca pracy przed końcem dnia, rozumiejąc, że każdy dzień, każda godzina pracy — to dzień, to godzina poświęcona budowie socjalizmu.

Meldunki

Korespondentów „Echa”

PIECZĄTKA P. SKRZYPKA

Mistrz kowalski w Stryszawie (pow. żywiecki), Roman Skrzypek, najwidoczniej zapomniał, że mieszka w Polsce, bo dotychczas posługuje się pieczętką z niemieckim tekstem: „Roman Skrzypek, Schlosserei und Schmiede, Stryszawa 116, Kreis Saybusch O/S”.

Czy to nie przesadna... oszczędność?! (ir)

ZA NADUŻYCIE WŁADZY

Prokuratura Sadu Okręgowego w Bielsku wniosła akt oskarżenia przeciwko b. referentowi PRZZ w Białej, Stanisławowi Juraszkowi, o nadużycie władzy z chęci zysku. Wymieniony przywłaszczył sobie materiały i pieniądze.

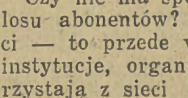
Rozprawa od będzie się w dniach najbliższych. (ir)

„ULEPSZONA” CENTRALA TELEFONICZNA

Po zdjęciu słuchawki — centrala telefoniczna w N. Sączu — uparcie milczy, a jeżeli przyjmuje zamówienie, to dopiero po kilkunastu minutach upartego dzwonięcia!

Uszczęśliwiony rozmówca po pierwszym „halo” zostaje ogłuszony terkotem, a niebawem rozpoczyna z kimś obcym pogawędkę na temat... ziego funkcjonowania poczty. Teraz do rozmowy zdenerwowanych osobników włącza się uprzejma telefonistka i wyjaśnia, że w centrali dokonano właśnie pewnych przeróbek instalacyjnych i dlatego...

Czy nie ma sposobu na poprawę losu abonentów? Przecież abonent — to przede wszystkim urzędy, instytucje, organizacje, które korzystają z sieci telefonicznej dla załatwiania pilnych spraw państwowych i społecznych. (Isz)



DOCHODZI godzina siódma. Przed Zakłady Sodowe zajeżdżają ciężarówki i autokary, napełnione po brzegi ludźmi. To robotnicy, których przywożą samochody z peryferii miasta, aby im ułatwić daleką drogę do zakładu pracy.

GRABOWSKI I TREBACZ — ZAWSZE PIERWSI

W długiej i szerokiej sieni portierni już z daleka widać dwa zegary. Pierwszy wrzuca swą kartę i przekreśla ręczkę zegara Jan Grabowski. Jest to przodownik pracy, który mieszka w odległości 4 km od Zakładu — na Garbie, gdzie autokar fabryczny nie kursuje. To nie przeszkadza wcale, aby Grabowski codziennie prawie wyprzedzał wszystkich swych towarzyszy:

— Wolę przyjść pół godziny wcześniej, niż minutę za późno — objaśnia Grabowski. — Śniadanie przygotowuję sobie już wieczorem, a przede wszystkim dość wcześnie wstaje. I w domu trzeba sobie po prostu wszystko zaplanować.

Drugi z kolei stempluje swoją kartę w zegarze Jan Trebacz — również przodownik pracy.

Jak się okazuje w rozmowie z przew. Rady Zakładowej B. Kulpińskim, Grabowski za osiągnięcia we współzawodnictwie dostanie wartościową nagrodę, a Trebacz pojedzie na wczas z zagranicą.

Z TYMI dwoma posuwają się szybko i nieco już nerwowo inni. Nic dziwnego: hucały syrena, zegar wskazuje siódma.

Wszyscy powinni już być przy swoich warsztatach pracy. I rzeczywiście — gdy przechodzimy w asyście przedstawicieli Rady Zakładowej, W. Misiewicza i sekretarza Podst. Org. Partyjnej K. Madeja, oddziały produkcji — wszystkie kółka i kółeczka wielkiej i skomplikowanej maszyny Zakładów Sodowych puszczono są w ruch.

ZALOGA PODZIELONA NA GRUPY

ENERGICZNA urzędniczka biura personalnego, L. Lenobel, przedstawia przejrzyste prowadzone wykazy graficzne absencji, urlopów, zachorowań i spóźnień.

Wynika z nich jasno, że jeśli do niedawna jeszcze Zakłady Sodowe miały, reszta bardzo minimalny, bo wynoszący i proc., odsetek absencji, czy spóźnień, to odsetek ten spadał stopniowo, aby w dniu 9 bm. wykazać stan idealny, bo zerowy.

Pytamy kierownika personalnego Lubryczńskiego, w jaki sposób walczyły Zakłady Sodowe o wprowadzenie socjalistycznej dyscypliny pracy?

— Podzieliłmy całą załogę na cztery grupy z odpowiedzialnymi kierownikami na czele. Każdy z kierowników zwraca uwagę na dyscyplinę pracy w swej grupie i każdy z nich dostaje co dzień ode mnie raport, uzgodniony z wykazem lekarskim i urlopowanych.

— „Szybkościowcy” — tzn. odznaczający się wysoką wydajnością pracy i dużą dyscypliną — wiszą „pod samolotem”, bumelanci — „pod żółwiem” (w istocie oglądamy później te emblematy, narysowane na ścianie portierni, ale już bez nazwisk).

— W razie powtarzających się absencji czy spóźnień spisujemy protokół, który zostaje dołączony do akt personalnych.

LIKWIDACJA BARÓW... NIEMLECZNYCH POMAGA W ZACHOWANIU DYSCYPLINY

TRZEBA podkreślić, że w znacznej mierze do wzmocnienia dyscypliny pracy przyczyniło się zarządzenie o zakazie sprzedaży alkoholu w sobotę. Dawniej wskutek niedzielnych libacji wiele miejsc przy maszynach w poniedziałek świeciło pustkami.

Ze swej strony Rada Zakładowa i Podst. Org. Part. zamknęły bufet, — wielką pokusę dla słabszych charakterów.

Ponadto zamknięte zostały dwie pobliskie restauracje, przy czym jedną z nich zamieniono na bar mleczny.

Najwyższa pora zabrać się do dwóch pozostałych barów nie mlecznych: popularnej wśród sympatyków alkoholu „babci” i restauracji Trzcinińskiej, urządzając na ich miejsce PSS lub MHD.

STEFANIA SZADKOWSKA

Impreza dla chorych dzieci w szpitalu chrzanowskim

Dla chorych dzieci chrzanowskich, ZMP i Liga Kobiet urządziły przy współudziale Zw. Zaw. Prac. Zdrowia imprezę rozrywkową w szpitalu im. Prezydenta Bieruta. Dzieciom rozdano słodczyce oraz zabawki, zakupione z pieniędzy zebranych w szpitalu. (Jaga)

Nowy Sącz nie może doczekać się łaźni

W hierarchii potrzeb sanitarnych w Nowym Sączu na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa łaźni miejskiej, zburzonej na skutek działań wojennych, a po dziś dzień nieudowodnionej.

Prócz łaźni kolejowej przeznaczanej do wewnętrznego użytku pracowników PKP — dotychczas N. Sącz nie posiada publicznej łaźni. Usiłowania wybudowania łaźni w suterrenach gmachu Ratusza, utkwily na martwym punkcie.

Można by usunąć tę bolączkę przez przebudowanie jednej z bapańskich realności, niszczących wskutek działań atmosferycznych, a dotychczas niezabezpieczonych.

Marian Załucki

RÓŻNICE

Polskiemu Monopolowi
Tytoniowemu
poświęcam

Jednako się krzysisz,
Jednako drga tułów,
Jednako — bez względu
Na brzmienie tytułów.

Po „Triumfach” czas nadszedł
Na „Mocnych” inwazję...
Dostrzegłem różnicę,
W gatunku? nie. W nazwie!

Albowiem Monopol
(To rozkosz mu sprawiła)
Swoją myśl wynalazczy
W napisach przejawia...

Patilem „Poznańskie”.
Patilem „Wuzety”.
Stwierdziłem różnicę.
W tym samym — nlestety!

Raz tylko się zafari
Wrodzony ten rys
I „Damskie” zaczęły
Się różnić od „Nys”...

Ze „Łońk” — nie „Górnik”,
Niech zatem nikt nie lka!
Różnica tkwi tylko
W wyglądzie pudełka.

Różnica ta dalej
Pogłębia się tak,
Ze „Nysy” są ciągle,
A „Damskich” wciąż brak!

W wyglądzie pudełka.
W napisie na wierzchu.
Więc nie ma różnicy.
Gdy palić o zmierzchu.

Tym głównie dziś różnią
Gatunki dwa s'e te...
Dziękuję Ci bardzo
Choć za to, Peemte!



Państwowy Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach wystawia z wielkim powodzeniem „Balladynę” J. Słowackiego w reżyserii Wład. Woźnika i w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

Danuta Kwiatkowska jako Balladyna i Sabina Chrośnińska jako Alina. (Fot Br. Stapiński)



Stanisława Zawiszewska jako Goplana i dyr. Władysław Woźnik jako Grabiec.

Kuracja w US nic nie kosztuje a znachor wziął 11 tys. złotych

W czasie jazdy rowerem, uczennica szkoły podstawowej Helena Michałek zderzyła się z furmanką i z jadącym od strony Brzeska motocyklem.

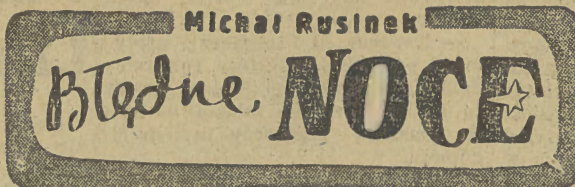
Dziewczynkę, która uległa złamaniu stopy, odstawiono do szpitala. Śledztwo wykazało bezpodstawnosć roszczeń ojca poszkodowanej, gdyż motocyklista prowadził swój motor prawidłowo.

P. Michałek zabrał córkę ze szpitala, choć koszty leczenia ponosiły PZUW, bowiem uczennica była ubezpieczona od wypadków przez swoją szkołę.

Helena Michałek została oddana pod „opiekę” wiejskiego znachora, który wziął za kurację 11.600 zł, wystawiając nawet rachunek.

Koszty te musiał ponieść p. Michałek, ponieważ Zakład Ubezpieczeń nie zgodził się na honorowanie kwitów od znachora.

Ta przygoda winna być przestrożą dla innych rodziców. (wcz)



— Nie widzą — szeptał listonosz do Hanki, — żeby te chmury na niebie wytrzymały jak najdłużej.

Mówił o chmurach, jak o powstańcach „żeby wytrzymały”. Uśmiechnęła się, myśląc w duchu „uważa te chmury za naszych sprzymierzeńców”.

Za chwilę przebiegło kilka cieni. Potem ranni mogący iść o własnych siłach, ten z przewiązaną dłońią, tamten z obandażowaną głową, nakrytą kawałkiem postrzępionego szala, inni utykający...

Nagle poza ciemną, prawie niewidoczną na przedzie ścianą murów, błysły dwie, trzy, cztery rakiety. Jakby jakieś makabryczne kolorowe wianki na niebie. Ścięły się łuki czerwone i niebieskie, jak ciężki wiatr po czarnej płycie nieba.

Teraz nikt nie biegł, czekali. Któryś z cywilów mówił po cichu:

— Widzą, zauważyli.
— Cicho, nie krakać! — syczano od przodu. — To rakiety orientacyjne dla artylerii. Cywile nawet tego nie wiedzą.

Po murach przeleciał jednocześnie nagły trzask serii z maszynki, trach, trach, trach, trach. To chyba tak dla postrachu, na wszelki wypadek, bo przecież teraz niczego nie ma koło wjazdu.

Czekali chwilę, uciszyło się.

Wreszcie przychodziła kolej i na Hankę.

— Do wjazdu! — słyszała rozkaz.

Serce poruszyło się szybciej, razem z myślą: „Teraz trzeba uwagi i spokoju, błyskawicznych ruchów”.

Była w wielu akcjach, otrząsała się już była z niebezpieczeństwem, ale dziś pierwszy raz miała wejść do kanału. Tamta cisza przed atakiem była oczekiwaniem dwustronnej walki, wymierzaniem chwili, kiedy zagrają tykotem karabiny z jednej i drugiej strony. Tu było coś innego, ciche, kocie skradanie się, bez repetowania broni, bez prawa wystrzału z tej strony.

Skuliła się i zaczęła biec jak najszybciej. Już widziała z bliska czarną czelusć, okrągłą dziurę ludzkich tułowi. Mgiawy księżyc wychylał się zza chmury, ale na szczęście przykrywał środek jezdni poszarpanym kwadratem cienia naroznej ruiny. Znowu posypał się suchy trzask, trach, trach, trach, po niedalekich murach.

Zadrgały jej nogi, ale już ręce dotykały lodowato zimnej obręczy wjazdu. Teraz na dół! Namacała nogami pierwszą i drugą kłame, już trzymała w ręce żelazo, głowa kryła się poniżej bruku.

— Już dobrze — odetchnęła. Buty kołysały się dalej, macały brzegi wjazdu.

Jakież uczucie ulgi, lekkość w rozbieganym sercu. Szła w dół coraz niżej, chyba ze siedem metrów. Czarny wilgotny komin wyrastał ponad głowę. Jaśniało i wyostrzało się kółko popielatego nieba niby tarcza, nad którą przebiegały teraz niecelne pociski, gromzące kulami przestrzeń dla Hanki już nie groźną.

Gdy nogi zatopily się w zimną wodę, nie miała żadnego zrazu uczucia wstępu, raczej ulgę. Stoi bezpieczna, posuwa się naprzód, maca oślizgłą niewidzialną ścianę. Na razie nie widać, jedna ciemność.

(7)

(D. c. n.)